

Sygn. akt I ACa 450/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędziowie:	SA Zbigniew Grzywaczewski SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	st. prot. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. G., K. G. i J. G.

przeciwko J. W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 8 maja 2012 r., sygn. akt I C 281/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego J. W. na rzecz powódki A. G. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 450/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 8 maja 2012r. zasądził od J. W. odpowiednio na rzecz:

- A. G. 5.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 8 maja 2012r. do dnia zapłaty (pkt I) i 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012r. do dnia zapłaty (pkt II),
- K. G. 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012r. do dnia zapłaty (pkt III),
- J. G. 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012r. do dnia zapłaty (pkt IV),

oddalił w pozostałej części powództwo w zakresie żądania odsetek ustawowych (pkt V) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt VI) i kosztach sądowych (pkt VII) opierając swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach.

M. G. był mężem powódki A. G. i ojcem małoletnich powodów J. G. i K. G.. W czerwcu 2009r. rodzina G. mieszkała w wynajętym domu w miejscowości K., w którym mieli do dyspozycji dwa pokoje, kuchnię i łazienkę. Wyłącznie M. G. pracował zawodowo i cała rodzina utrzymywała się z jego wynagrodzenia za pracę. W okresie od 1 grudnia 2008r. do 14 marca 2009r. M. G. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę jako kierowca w spółce jawnej (...) w S. z wynagrodzeniem 1300 zł brutto miesięcznie. Zatrudniał się też dorywczo przy różnego rodzaju pracach, za które otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie. W maju 2009r. M. G. zatrudnił J. W. w swoim zakładzie ślusarskim W. w miejscowości O.. Od 25 czerwca 2009r. M. G. pracował tam na podstawie umowy o pracę jako pracownik fizyczny w ślusarstwie i zarabiał około 1500 zł brutto miesięcznie.

W dniu 29 czerwca 2009r. doszło do wypadku w miejscowości O., w wyniku którego poniósł śmierć M. G.. Pozwany J. W. będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako właściciel i pracodawca nie dopełnił obowiązków i naraził swojego pracownika M. G., który nie posiadał wymaganych profilaktycznych badań lekarskich, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że między innymi M. G. polecił ręczne przemieszczenie krawędziarki ważącej około 6 ton po nieprzygotowanym podłożu o długości drogi transportu około 100 m i spadku znacznej długości powyżej 15 stopni, bez uprzedniego zapoznania z dokumentacją ryzyka zawodowego i sposobem przemieszczania przedmiotów nieporęcznych, trudnych do utrzymania w określonej pozycji, co doprowadziło do przewrócenia się krawędziarki na M. G. i przygniecenia go, w następstwie czego odniósł on obrażenia skutkujące jego zgonem. Za czyn ten J. W. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w M. wydanym (...)2009r. w sprawie II K (...), który uprawomocnił się w dniu (...)2010r.

Po śmierci męża, przede wszystkim z powodu trudności finansowych, powódka wraz z dziećmi wyprowadziła się z K. i zamieszkała w domu należącym do matki nieżyjącego męża w miejscowości G.. W związku z przeprowadzką warunki mieszkaniowe powodów pogorszyły się. W domu matki męża miała do dyspozycji jedno pomieszczenie, które służyło również za kuchnię i łazienkę. Toaleta znajdowała się na zewnątrz budynku. A. G. nie mogła podjąć pracy zawodowej, ponieważ musiała opiekować się dziećmi. Zmuszona była codziennie dowozić starszego syna K. do szkoły. W chwili śmierci ojca K. G. miał 10 lat, a J. G. 4 lata. W październiku 2010r. powódka wynajęła mały budynek mieszkalny w miejscowości M. i zamieszkała tam z synami, mając do dyspozycji dwa pokoje, kuchnię i łazienkę. Tytułem czynszu najmu i opłat eksploatacyjnych uiszcza miesięcznie około 500 zł. Powodowie utrzymują się z rent rodzinnych w łącznej kwocie około 800 zł miesięcznie i zasiłku rodzinnego w kwocie 522 zł miesięcznie.

W związku z zatrudnieniem w firmie pozwanego M. G. był objęty ochroną ubezpieczeniową w grupowym ubezpieczeniu (...). Umowa została zawarta przez J. W. i potwierdzona polisą numer (...). Po śmierci męża A. G. jako osoba uposażona otrzymała od (...) S.A. Oddział w S. kwotę 25.000 zł z tytułu śmierci ubezpieczonego, 25.000 zł z tytułu śmierci ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku i 4.000 zł z tytułu osierocenia dzieci. Łączna kwota wypłat wyniosła 54.000 zł.

Powódka otrzymała również z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 52.990 zł jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci męża, która została powiększona o kwoty po 10.304 zł na każdego następnego uprawnionego, tj. K. G. i J. G., stąd wypłacone z tego tytułu przez ZUS świadczenia zamknęły się kwotą 73.598 zł.

J. W. dobrowolnie wypłacił powódce 7.000 zł, która to kwota przeznaczona została na częściowe pokrycie kosztów pochówku M. G.. Pozwany wypłacił jej również 500 zł na pokrycie kosztów zakupu podręczników dla małoletnich synów. Ponadto, na mocy wyroku karnego został on zobowiązany do zapłaty powódce kwoty 7.000 zł tytułem częściowego naprawienia szkody i ta kwota została przez pozwanego zapłacona.

Wedle dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji A. G. cierpi obecnie na zaburzenia adaptacyjne, które mają związek ze śmiercią jej męża. Zaburzenia te nie wpływają znacząco na pogorszenie jej sytuacji życiowej i aktualnie istnieją

dobre rokowania na przyszłość, co do jej zdrowia psychicznego. Małoletni J. G. i K. G. obecnie nie ujawniają żadnych nieprawidłowości w stanie psychicznym związanym z traumą po śmierci ojca.

W świetle tych ustaleń poczynionych w oparciu o bliżej powoływane dowody Sąd Okręgowy mając na uwadze przesłanki wymagane art. 415 k.c. oraz fakt związania go z mocy art. 11 k.p.c. ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego J. W. za przestępstwo opisane w wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim w sprawie II K 988/09, nie miał żadnych wątpliwości, że na J. W., jako właściciela i pracodawcy M. G., ciąży na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. obowiązek zrekompensowania powodom szkód, które są wynikiem śmierci ich męża i ojca.

Przytaczając treść art. 446 § 3 k.c. Sąd wywodził, że przewidziane w nim odszkodowanie obejmuje zarówno szkody o charakterze materialnym, jak również trudne do obliczenia szkody, które nie mają charakteru materialnego, ale polegają na obiektywnym pogorszeniu sytuacji życiowej konkretnej osoby. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego może wywołać liczne następstwa dla członków jego rodziny, jak np. uczucie osamotnienia, osłabienie energii życiowej i przyspieszenie choroby. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. Pogorszeniem jest również doznanie silnego wstrząsu psychicznego na skutek tragicznej śmierci osoby najbliższej, co pociąga za sobą osłabienie aktywności życiowej, zwiększenie wydatków. Nie jest możliwe ściśle, pieniężne wyliczenie rozmiarów szkód i dlatego omawiany przepis posługuje się sformułowaniem „stosownego odszkodowania”. Podzielił ugruntowane w doktrynie prawa cywilnego stanowisko, że pogorszenie sytuacji życiowej, przewidziane w art. 446 § 3 k.c., zachodzi zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, jak i wówczas, gdy szkody te takiego charakteru nie mają lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu sytuacji życiowej danej osoby. Przenosząc zaś te teoretyczne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że śmierć M. G. wywołała u A. G. silny wstrząs psychiczny, a dodatkowo doprowadziła do zmniejszenia aktywności życiowej i w konsekwencji znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej. W ocenie Sądu przemawia za tym opinia biegłych psychiatry i psychologa, którzy jednoznacznie stwierdzili, że w pierwszym okresie po śmierci męża stan zdrowia psychicznego powódki był znacznie gorszy niż obecnie. Nie była ona w stanie normalnie funkcjonować, doznała szoku, nie spała i nie umiała pogodzić się z wypadkiem. Rozpoznali u powódki zaburzenia adaptacyjne i stwierdzili, że obecnie występuje u A. G. okresowy, niezbyt nasilony lęk, uczucie żalu, okresowy niepokój i zaburzenia snu o miernym nasileniu. Ma ona tendencję do długotrwałego rozpamiętywania urazów i nie umie pozbyć się uczucia żalu. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej A. G., skoro z materiału dowodowego wynika niezbicie, że przed wypadkiem wyłącznie jej mąż pracował zawodowo i rodzina utrzymywała się z jego wynagrodzenia za pracę. Ponadto, jak wynika z zeznań brata zmarłego - M. G., zatrudniali się oni przy różnego rodzaju pracach dorywczych uzyskując dodatkowe wynagrodzenie. Natomiast A. G. ma wykształcenie zawodowe, ale nigdy zawodowo nie pracowała. W 1999r. wyszła za mąż za M. G. i w tym samym roku urodził się ich pierwszy syn K.. Według Sądu Okręgowego nie ma większego znaczenia wysokość uzyskiwanego przez M. G. wynagrodzenia za pracę. Zasadnicze znaczenie ma to, że po jego śmierci powodowie zostali pozbawieni środków do życia i utrzymują się wyłącznie z rent i zasiłków rodzinnych. Sąd zauważył też, że mając jedynie wykształcenie zawodowe i brak jakiegokolwiek doświadczenia, trudno będzie powódce poprawić obecną sytuację majątkową. Znaczące pogorszenie sytuacji życiowej powódki polega nie tylko na uszczupleniu dochodów przeznaczonych na prowadzenie gospodarstwa domowego oraz na wychowanie i kształcenie dzieci, ale także na tym, że powódka została pozbawiona pomocy i opieki najbliższej osoby w chorobie lub innej potrzebie, a małoletni powodowie pomocy i opieki ojca, która potrzebna jest dziecku przez cały czas aż do uzyskania przez nie samodzielności. Dokonując zatem ustalenia należnego powódce odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, Sąd wskazał, iż w szczególności wziął pod uwagę udowodnione przez powódkę następstwa natury emocjonalnej (niemajątkowej) takie jak: doznanie silnego wstrząsu psychicznego, uczucie osamotnienia i osłabienie aktywności życiowej. Podkreślając przy tym ponownie, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje zarówno szkody o charakterze materialnym, jak również trudne do obliczenia szkody, które nie mają charakteru materialnego, ale polegają na obiektywnym pogorszeniu sytuacji życiowej konkretnej osoby. W rezultacie doszedł do przekonania, że żądana przez powódkę kwota tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej nie jest absolutnie wygórowana i zasądził ją

z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku, gdyż tak wymagalność roszczenia w zakresie odsetek sprecyzował pełnomocnik powódki na rozprawie w dniu 9 marca 2012r.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił stanowiska pozwanego, aby na poczet należnego powódce odszkodowania zaliczyć wypłatę kwoty 54.000 zł dokonaną przez firmę (...) S.A. w W. oraz wypłatę kwoty 73.000 zł dokonaną przez (...) Oddział w S.. Z informacji uzyskanej od (...) S.A. wynika, że będąc zatrudnionym przez pozwanego M. G. był objęty grupowym (...). W związku ze śmiercią M. G. wskutek nieszczęśliwego wypadku A. G. jako osoba uposażona otrzymała 54.000 zł, w tym sumę 4.000 zł z tytułu osierocenia dzieci. Sąd pierwszej instancji powołał się na dwa starsze i według niego nadal aktualne orzeczenia Sądu Najwyższego, wyrok z dnia 11 stycznia 1967r (I PR 510/66), gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie ulega zaliczeniu na poczet odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. suma pieniężna otrzymana z ubezpieczenia zawartego przez bezpośrednio poszkodowanego (lub na jego rzecz) z (...) ani też kwoty pochodzące z innych tytułów i od innych podmiotów niż osoby odpowiedzialne za szkodę. Nie wyłącza uprawnienia do odszkodowania otrzymanie odprawy pośmiertnej, zasiłku pogrzebowego, czy płacenie renty przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Kwoty otrzymane z tego tytułu przez osoby najbliższe nie są odszkodowaniem z art. 446 § 3 k.c., lecz są świadczeniami przysługującymi z innych tytułów i służą innym celom. Odszkodowanie przyznane powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zostało wypłacone na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, a w oparciu o przepisy ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W drugim zaś powołanych orzeczeń - uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 29 kwietnia 1965r (OSNCP 1965, poz. 198) stwierdzono, iż „Nie jest odszkodowaniem kwota wypłacona uposażonemu w razie śmierci ubezpieczonego. Uposażonym może być osoba, która nie poniosła żadnej szkody wskutek śmierci ubezpieczonego. Taka osoba może pozostawać poza kręgiem podmiotów ponoszących szkodę wskutek śmierci ubezpieczonego i upoważnionych do odszkodowania według zasad prawa cywilnego (...). Przepisy kc nieprzypadkowo nie nazywają odszkodowaniem świadczeń z ubezpieczenia osobowego. Wobec tego, że świadczenie ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków nie jest odszkodowaniem, nie podlega ono zaliczeniu na rachunek odszkodowania należnego pokrzywdzonemu”.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że powódka A. G. domagała się zasądzenia odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w niewielkiej wysokości, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do oddalenia powództwa w tej części.

Analizując następnie przesłanki przewidziane w art. 446 § 4 k.c. Sąd ten wskazał, iż zadośćuczynienie ma kompensować uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego. Kompensacji podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Zadośćuczynienie pieniężne przyznane na podstawie tego przepisu ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych członków rodziny będących wynikiem śmierci najbliższej osoby, a także ma pomóc im przystosować się do nowej rzeczywistości. W ocenie Sądu, odnośnie wysokości zadośćuczynienia pomocniczo można się odwołać do orzecznictwa dotyczącego art. 445 k.c. Ponadto, odwołując się do orzeczenia jednego z sądów powszechnych wywodził, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. W ocenie Sądu Okręgowego przypadku powodów A. G., K. G. i J. G. rozmiar krzywdy spowodowany śmiercią M. G. niewątpliwie był bardzo duży. Wskazał, iż nie sposób przesądzić o tym kategorycznie, ponieważ nie ma żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na ocenę rozmiaru bólu spowodowanego śmiercią męża i ojca. M. G. był osobą najbliższą dla A. G.. Z opinii biegłych wynika, że powódka jest osobą, która przez całe życie oddawała się pod opiekę innych osób, nie podejmowała aktywności zawodowej, była dość bierna, co wynikało raczej z jej uwarunkowań osobowościowych. Utrata męża musi być dla niej tym bardziej dotkliwa, że straciła osobę, która się nią opiekowała i zapewniała poczucie bezpieczeństwa. Tragiczny w skutkach wypadek męża spowodował, że spadły na powódkę wszystkie obowiązki związane z wychowaniem i sprawowaniem osobistej pieczy nad małoletnimi dziećmi. Nie ulega wątpliwości, że skutki takiego stanu rzeczy będą trwały w przyszłości. Po śmierci męża powódka nie angażowała się w kolejne związki, a w okresie dojrzewania synów może się

okazać, że osoby ojca, jego autorytetu, będzie brakowało bardziej niż obecnie. Powódce towarzyszy poczucie straty i osamotnienia. Z opinii biegłych wynika, że powódka wykazuje cechy zaburzeń adaptacyjnych powstałych na skutek przeżycia traumatycznego wydarzenia. Przeżycia te powodują, że występuje u niej okresowy, niezbyt nasilony lęk, uczucie żalu, okresowy niepokój i zaburzenia snu o miernym nasileniu.

W odniesieniu do małoletnich powodów Sąd stwierdził, że na skutek śmierci ojca zostali oni pozbawieni możliwości wychowywania się w pełnej rodzinie. Nie mogą również liczyć na jego pomoc i opiekę, która niewątpliwie będzie im potrzebna w przyszłości. Więż istniejąca pomiędzy rodzicami a dziećmi jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie tej więzi w sytuacji, gdy jest to spowodowane śmiercią ojca zazwyczaj prowadzi do zaistnienia znacznej krzywdy. Powyższe okoliczności przemawiają za koniecznością zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia w odczuwalnej wysokości. Zdaniem Sądu, dochodzone przez powodów kwoty - w przypadku powódki A. G. 35.000 zł, a w przypadku małoletnich powodów po 20.000 zł na rzecz każdego z nich, zdecydowanie nie są wygórowane. Nawet gdyby przyjąć, jak starała się to wykazać strona pozwana, że wypłacone powodom przez (...) Oddział w S. świadczenia służyły złagodzeniu cierpienia natury psychicznej (krzywdy), to i tak suma wypłaconych kwot i kwot zasądzonych w niniejszej sprawie nie jest wygórowana.

Według Sądu Okręgowego, roszczeń powodów nie zaspokoila również wypłacona dotychczas powódce przez pozwanego łączna kwota 14.500 zł. Wobec powyższego na podstawie art. 446 § 4 k.c. Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 35.000 zł, zaś na rzecz każdego z małoletnich powodów kwotę 20.000 zł – wszystkie z odsetkami ustawowymi od 10 marca 2012 r., a nie od daty wytoczenia powództwa jak o to wnoszono. Dopiero bowiem na rozprawie w dniu 9 marca 2012r powództwo zostało skonkretyzowane i wniesiono o zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., przez co pozwany przed tą datą nie mógł pozostawać w opóźnieniu. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd powołał art. 100 k.p.c. obciążając nimi pozwanego w całości, gdyż powodowie jedynie w bardzo nieznacznej części ulegli w swoich żądaniach (k-284-291).

Pozwany w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo tj. w punktach: I, II, III, IV, VI i VII, zarzucił:

1) naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 446 § 3 k.c. polegające na jego nieprawidłowej interpretacji i zastosowaniu poprzez:

- przyjęcie, że możliwe jest przyznanie odszkodowania na podstawie tego przepisu w sytuacji gdy nie doszło do poniesienia szkody majątkowej w najmniejszym stopniu, zaś uszczerbek powódki dotyczy jedynie szkody w sferze dóbr niemajątkowych, podczas gdy po wprowadzeniu do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. przepis art. 446 § 3 k.c. służy wyłącznie rekompensacie szkód majątkowych;
- zasądzenie na rzecz A. G. 5.000 zł tytułem odszkodowania podczas gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika niezbicie, że na skutek śmierci M. G. nie poniosła ona jakiegokolwiek szkody majątkowej, nie doznała również pogorszenia w sferze dóbr niematerialnych w zakresie wpływającym na jej sytuację majątkową, a jej sytuacja życiowa nie uległa pogorszeniu, zwłaszcza nie uległa znacznemu pogorszeniu;

b) art. 446 § 4 k.c., polegające na jego nieprawidłowej interpretacji i zastosowaniu, poprzez:

- zasądzenie zadośćuczynienia w niniejszym postępowaniu, przy braku uwzględnienia kwot przekazanych powodom z tytułu świadczeń z ZUS w wysokości 73.598 zł i z A. w wysokości 54.000 zł oraz przekazanych przez J. W. w wysokości 14.500 zł - których celem było zrekompensowanie krzywdy powodom;
- zasądzenie zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości;
- przyjęcie, że kwota 54.000 zł wypłacona z A. w okolicznościach sprawy nie powinna wpływać na wysokość zadośćuczynienia szkody niemajątkowej jakiej doznali powodowie w związku ze śmiercią M. G.;

c) art. 13 i nast. ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), polegające na jego nieprawidłowej interpretacji, poprzez uznanie, że kwota odszkodowania z ZUS z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy należą osobom bliskim pracownika, nie rekompensuje krzywdy związanej ze śmiercią bliskiej osoby, w szczególności, że kwota 73.598 zł otrzymana przez powodów ze świadczeń ZUS nie powinna zostać wzięta pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. G.;

2) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na wynik sprawy, poprzez:

- ustalenie, że A. G. po śmierci M. G. nie mogła podjąć pracy zawodowej, ponieważ musiała opiekować się małoletnimi dziećmi, podczas gdy ustalenie to jest to sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i opinią biegłych, gdyż w chwili śmierci M. G. dzieci powódki miały odpowiednio 10 lat i 4 lata (a obecnie 13 i 7 lat), co wskazuje że opieka nad nimi nie mogła stanowić przeszkody do podjęcia aktywności zawodowej, nadto inne były przyczyny braku aktywności zawodowej powódki;
- ustalenie, że zdiagnozowane przez biegłych u A. G. zaburzenia adaptacyjne pozostają w związku ze śmiercią M. G. i wpływają one na pogorszenie jej sytuacji życiowej, podczas gdy w świetle opinii psychologa i psychiatry z września 2011r. - „zaburzenia adaptacyjne” nie wpływają na pogorszenie sytuacji życiowej powódki, ponadto mają one „charakter łagodny”, są „miernie nasilone”, przy czym co istotne - spowodowane są one różnorodnymi czynnikami, w tym również wynikającymi z uwarunkowań osobowościowych A. G. (str. 4-5 opinii);
- nieprawidłową, arbitralną oraz sprzeczną z materiałem dowodowym i zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodów, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że „nie ma większego znaczenia wysokość uzyskiwanego przez M. G. wynagrodzenia” (str. 9 uzasadnienia), podczas gdy okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie w sprawie, w szczególności dla oceny występowania, lub niewystępowania szkody majątkowej.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych (k-298-308).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie, w tym postępowania dowodowe, dokonał oceny przeprowadzonych dowodów w zgodzie z wymogami kodeksu postępowania cywilnego i przedstawił ustalony przez siebie stan faktyczny. Podnieść ponadto należy, iż zasadniczo na aprobatę zasługują również rozważania i argumentacja prawna Sądu Okręgowego, który dokonał słusznej subsumcji ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów stwierdzić trzeba, iż nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 446 § 3 k.c. Nie ma racji skarżący, wskazując że niezasadnie Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów odszkodowanie w związku z tym, że nie zaistniała na gruncie niniejszej sprawy szkoda o charakterze majątkowym.

Zgodzić się należy, iż w nauce prawa cywilnego odszkodowanie jest instytucją mającą na celu naprawienie szkody majątkowej w rozumieniu art. 361 k.c. Wysokość należnego odszkodowania uzależniona jest od faktycznego rozmiaru szkody. Instytucja odszkodowania przewidziana w art. 446 § 3 k.c. ze swej istoty odbiega jednak nieco od tej przewidzianej m.in. w art. 361 k.c. W tym zakresie zważyć należy bowiem na jej cel i funkcję. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, chociaż jego elementy nie są precyzyjnie wymierne i wymagają uwzględnienia całokształtu okoliczności wpływających na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby bliskiej. Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrekomensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób. Domaganie się precyzyjnego dowodu co do wielkości

szkody majątkowej związanej z pogorszeniem sytuacji życiowej osób bliskich nie jest jednak uzasadnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1998 r. II CKN 852/97, OSNC 1998, Nr 11, poz. 196 z głosem apr. A. Szpunara, Prawo Asekuracyjne 1999, Nr 2, s. 75).

Biorąc pod uwagę powyższe zważyć trzeba, iż odszkodowanie z tytułu art. 446 § 3 k.c. nie ma na celu naprawienie konkretnej matematycznie wyliczonej szkody i wysokością nie musi być dostosowane do jej rozmiaru. Ustawodawca na pierwszym planie postawił cel wyrównawczy. Odszkodowanie ma bowiem w sposób odczuwalny rekompensować uprawnionym znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, która zaistniała po śmierci poszkodowanego. Nie zasługuje zatem na uwzględnienie zarzut skarżącego, iż na skutek zdarzenia z dnia 29 czerwca 2009r. powodowie nie ponieśli żadnej skonkretyzowanej szkody majątkowej. Dyspozycja art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje bowiem takich okoliczności.

Rację ma skarżący podnosząc, iż art. 446 § 4 k.c. reguluje zagadnienie rekompensaty za szkody niemajątkowe. W sytuacji więc dodania § 4 do art. 446 k.c. będącego podstawą do naprawienia krzywdy wyrządzonej śmiercią członka rodziny, rzeczywiście należy przyjąć, że § 3 tego artykułu, odmiennie niż przed nowelizacją, będzie podstawą prawną do kompensaty jedynie szkody majątkowej. Nie ma zatem potrzeby i prawnego uzasadnienia tak szerokiej interpretacji art. 446 § 3 k.c., polegającej na uwzględnianiu w ramach odszkodowania zasądzonego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej elementów szkody niemajątkowej, jak uczynił to w swoich wywodach Sąd Okręgowy. Od nowelizacji bowiem kodeksu cywilnego obowiązującej od 3 sierpnia 2008r. roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.), zmierza do zaspokojenia szkody niemajątkowej i jako takie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c.

Niezależnie jednak od powyższego podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, wedle którego sytuacja życiowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu. Przez sytuację życiową, w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. należy rozumieć ogół czynników składających się na położenie życiowe jednostki, także trudno wymierzalne wartości ekonomiczne. Przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. Takie pogorszenie niewątpliwie następuje np. w przypadku utraty małżonka, bądź ojca przez małoletnie dzieci.

M. G. był jedynym żywicielem rodziny. Swoją pracą zawodową utrzymywał zarówno siebie, swoją żonę jak i dwóch synów. Przed jego śmiercią powodowie nie pobierali żadnych dodatkowych świadczeń. Zgodnie z poczynionymi ustaleniami faktycznymi M. G. był osobą zaradną, podejmował dodatkowe prace o charakterze sezonowym i dorywczym, uzyskując w ten sposób dodatkowe środki. Posiadał on uprawnienia i doświadczenie zawodowe w branży transportowej, w tym transporcie ciężkim międzynarodowym (por. zeznania powódki oraz świadków M. G. i M. J.). Okolicznością powszechnie znaną jest to, iż tego typu kierowcy są w stanie osiągać znaczny dochód. Sam poszkodowany pracując w tym charakterze osiągał wcześniej wynagrodzenie miesięczne w wysokości ponad 4.000 zł. Przypuszczać zatem należy, iż w przypadku nagłego zwiększenia potrzeb rodziny wynikających np. z choroby, któregoś z jej członków lub podjęcia studiów, M. G. byłby w stanie zwiększyć istotnie osiągnięty przez siebie dochód.

Pomijając stronę finansową, zważyć należy iż sytuacja życiowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu także pod innymi względami. M. G. spędzał swój wolny czas z synami, opiekując i bawiąc się z nimi. Wykonywał prace domowe. Po jego śmierci obowiązki te spadły w całości na A. G., która musi samodzielnie zająć się opieką i wychowaniem dzieci, ale również wszystkimi obowiązkami dnia codziennego. Fakt ten jest bez wątpienia istotną i negatywną zmianą jakościową w życiu powodów.

Odnosząc się jeszcze do wysokości zasądzanego świadczenia odszkodowawczego nie sposób uznać, iż jest ona nieadekwatna lub też prowadzi do faktycznego wzbogacenia wymienionych. Biorąc pod uwagę bowiem obecne warunki gospodarcze i społeczne oraz siłę nabywczą pieniądza kwota 5.000 zł jest relatywnie niska i nie może doprowadzić do takiego stanu.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia 446 § 4 k.c., polegające na jego nieprawidłowej interpretacji i zastosowaniu oraz art. 13 i nast. ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu

wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Oba te zarzuty odnoszą się w zasadzie do jednego zagadnienia. Skarżący w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego próbował bowiem wykazać, iż uzyskane przez powodów świadczenia z tytułu ubezpieczenia grupowego NNW oraz jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a także kwoty wypłacone przez J. W. przed wszczęciem niniejszego postępowania winny być uwzględnione przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia dochodzonego przez powodów. Przedmiotem obu przytoczonych zarzutów była zatem kwestia tego, czy w niniejszej sprawie znajdzie zastosowanie konstrukcja *compensatio lucri cum damno* – czyli wyrównania korzyści z uszczerbkiem. Chodzi tu o zarachowanie, zaliczenie uzyskanej korzyści na poczet przyszłego świadczenia, co powoduje, że wartość korzyści odlicza się od należnego świadczenia (por. M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002, s. 15 i n.)

Zagadnienie tego, czy konkretne świadczenia ulegają zaliczeniu przy ustalaniu wysokości należnego odszkodowania i zadośćuczynienia budzą poważne wątpliwości zarówno w doktrynie. Podobnie stanowisko judykatury nie jest w tym zakresie jednoznaczne.

Można wyróżnić kilka przesłanek uzasadniających „potrącenie” świadczeń w oparciu o wymienioną konstrukcję: korzyść i szkoda wynikają z jednego zdarzenia, zbliżony cel świadczeń, świadczenia przysługują jednej osobie. Zgodnie z utrwalonym i niekwestionowanym zasadzie stanowiskiem potrąceniu podlegają świadczenia jednorodnjowe, czyli takie, które spełniają podobne funkcje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1972 r. I PR 182/72, OSNC 1973, nr 1, poz. 18).

Potrącenie obu rodzajów świadczeń jest możliwe, jeżeli szkoda i korzyści majątkowe pochodzą z tego samego zdarzenia. Przyjmuje się bowiem, iż odszkodowań dotyczących tej samej szkody nie można kumulować, gdyż ich łączna wartość nie może przekroczyć rozmiaru poniesionej szkody (M. Orlicki (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2004, s. 719). Nie ulega też w zasadzie wątpliwości, iż poszkodowany nie powinien otrzymać więcej, niż wymaga tego obowiązek naprawienia szkody i cel odszkodowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1961 r., I CO 27/60, OSNC 1962, nr 2, poz. 40).

Wedle innego poglądu świadczenia m. in. z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, czy też ubezpieczenia społecznego nie podlegają potrąceniu z kwoty należnego odszkodowania, lecz powinny być uwzględnione przy miarkowaniu sumy zadośćuczynienia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1961 r. I CO 27/60, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r. II CK 376/02, LEX nr 163979).

Przesłanką uzasadniającą dokonanie zaliczenia świadczenia na poczet roszczeń cywilnoprawnych jest ponadto poniesienie przez zobowiązanego kosztów niezbędnych do jego powstania (np. w przypadku opłacania składki na ubezpieczenie wypadkowe). Z kolei, według innego poglądu okolicznością wyłączającą takie zaliczenie jest odmiennosc podstaw prawnych. Według powołanej w motywach zaskrzonego wyroku uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1965r. , III PO 3/65 (OSNCP 1965 nr 12, poz. 198) zasada *compensatio lucri cum damno* nie może mieć zastosowania w razie całkowitej odrębności i niezależności podstawy prawnej obu świadczeń. O ile zatem dopuszczalne jest ogólnie uwzględnienie w oparciu o konstrukcję *compensatio lucri cum damno* konkretnych świadczeń przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia o tyle decyzja w tym zakresie winna być oparta każdorazowo na analizie całokształtu okoliczności danej sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1968 r., II PR 41/68, OSNC 1968, nr 10, poz. 178).

Rozpoznając zatem przytoczone zarzuty koniecznym było odpowiedzieć na pytanie czy świadczenia już uzyskane przez powodów mogą kumulować się z dochodzonymi w niniejszej sprawie roszczeniami cywilnoprawnymi czy też świadczenia te podlegają zaliczeniu. W tym celu konieczne jest odrębne przeanalizowanie poszczególnych świadczeń uzyskanych przez powodów pod kątem ich charakteru, funkcji, podmiotów zobowiązanych do ich spełnienia.

Przypomnieć należy, iż powodowie uzyskali następujące świadczenia:

- 54.000 zł od Towarzystwa (...) z tytułu zawartej przez pozwanego umowy ubezpieczenia grupowego;

- 73.598 zł od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu odszkodowania za śmierci ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy;
- 7.500 zł od pozwanego, który wypłacił tę kwotę dobrowolnie;
- 7000 zł od pozwanego, który sumę tę przekazał w związku z prawomocnym wyrokiem karnym i orzeczoną tam obowiązkiem naprawienia szkody;

Odnosząc się odrębnie do wymienionych świadczeń w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż nie ma na gruncie niniejszej sprawy podstaw zaliczenia na poczet dochodzonych roszczeń jednorazowego odszkodowania wypłaconego powodowi w związku ze śmiercią ubezpieczonego na skutek wypadku przy pracy (por. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych). Przeczy temu zarówno cel, funkcja omawianego świadczenia jak i podmiot, który je spełnił na rzecz powodów. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie wykazują w tym zakresie żadnych podobieństw do roszczeń odszkodowawczych (w tym roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia).

Po pierwsze świadczenia wypłacane z tytułu ubezpieczenia społecznego (w tym również, to będące przedmiotem zarzutu apelacyjnego) nie mają celu odszkodowawczego (jak roszczenia wymienione w art. 445 i 446 k.c.) a pomocowy. Nie są zatem one nakierowane na usunięcie skutków danego zdarzenia poprzez naprawienie szkody a na udzieleniu konkretnej osobie pomocy przez organ rentowy w związku z zaistnieniem zdarzenia przewidzianego przez ustawę. Obowiązek wypłaty tego typu świadczeń przez organy rentowe jest wyrazem polityki Państwa w dążeniu do zaspokajania potrzeb społeczeństwa w zakresie pomocy socjalnej. Świadczenie to nie zmierza zatem do wykonania obowiązku naprawienia szkody jak w przypadku roszczeń cywilnoprawnych (art. 446 § 3 i 4 k.c.).

Zgodnie z przytoczonymi wcześniej rozważaniami odszkodowanie stanowiące sposób usunięcia szkody wyrządzonej danemu podmiotowi winno odpowiadać rzeczywistym jej rozmiarom. Stwierdzenie to wypływa nie tylko z przepisów ustawy ale również ogólnego celu roszczeń odszkodowawczych jakim jest usunięcie negatywnych następstw czynu zabronionego i w jak największym stopniu, przywróceniu stanu poprzedniego. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego w zakresie wysokości nie jest natomiast w żaden sposób uzależnione od rozmiaru szkody. Suma wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest zatem uzależniona od okoliczności zwiększających lub zmniejszających odpowiedzialność odszkodowawczą (art. 363 k.c. i nast.). Organ rentowy dokonuje wypłaty biorąc pod uwagę nie rozmiar szkody a wysokość osiąganego przez poszkodowanego wynagrodzenia przed śmiercią (por. art. 14 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych).

Nie ulega wątpliwości, iż świadczenie z ubezpieczenia społecznego podlega wypłacie niezależnie od tego, czy zachowanie powodujące szkodę było zawinione czy też nie. Co więcej organ rentowy dokona stosownej wypłaty bez konieczności ustalania czy osoba uprawniona poniosła jakąkolwiek szkodę czy krzywdę. Nie ma zatem żadnego powiązania między okolicznościami zdarzenia i osobą jego sprawcy z obowiązkiem spełnienia świadczenia. Brak jest zatem podstaw do uznania, iż ma ono charakter odszkodowawczy.

Za negatywnym stanowiskiem w przedmiocie zaliczenia omawianego świadczenia na poczet dochodzonych roszczeń cywilnoprawnych przemawia też podmiot zobowiązany do ich wypłaty. Zostaje ono bowiem spełnione przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nie sposób przyjąć, iż podmiot ten jest w jakikolwiek sposób zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej zdarzeniem z dnia 29 czerwca 2009r. Obowiązek wypłaty wynika bezpośrednio z przepisu ustawy (art. 13 przywołanej wyżej ustawy), a dopiero pośrednio z tego, że zaistniało przedmiotowe zdarzenie (przy czym jeszcze raz należy podkreślić, że obowiązek ten nie jest uzależniony od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 363, 415 k.c. i nast.). Przyjęcie, iż świadczenia z ubezpieczenia społecznego podlegają zaliczeniu na poczet roszczeń cywilnoprawnych doprowadziłoby do nieuzasadnionego zwolnienia się sprawcy z odpowiedzialności kosztem organu rentowego. Podnieść bowiem należy, iż przez wypłatę opisywanego świadczenia organ rentowy nie nabywa roszczenia regresowego względem podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody. Brak bowiem do tego jakiegokolwiek podstawy prawnej.

Odnosząc się do kwestii świadczenia wypłaconego przez Towarzystwo (...) S.A. z tytułu zawartej umowy na wypadek nieszczęśliwych wypadków – NNW (ubezpieczenia grupowego pracowników) zważyć należy, że również ono nie ma celu i funkcji odszkodowawczej.

Przyjmuje się, że świadczenie z tytułu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków wypłacone w celu realizacji umowy nie ma charakteru odszkodowawczego, przysługuje bowiem w razie wystąpienia określonych w umowie zdarzeń. Poszkodowany otrzymuje kwotę mieszczącą się w granicach umówionej sumy ubezpieczenia. Odszkodowaniem nie jest także kwota wypłacona uposażonemu w razie śmierci ubezpieczonego, gdyż uposażonym może być osoba, która nie poniosła szkody wskutek śmierci ubezpieczonego. Wobec tego, że świadczenia z ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków nie traktuje się jako odszkodowania, nie podlega ono zaliczeniu na rachunek odszkodowania należnego poszkodowanemu na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. W konsekwencji świadczenia z ubezpieczenia podlegają kumulacji z roszczeniami odszkodowawczymi (por. cyt. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1965 r., III PO 3/65, OSNC 1965, nr 12, poz. 198).

Należy podkreślić, że „odszkodowanie” ubezpieczeniowe, do jakich należy świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela z tytułu objęcia poszkodowanego umową NNW, istotnie różni się od odszkodowania cywilnoprawnego. Odszkodowanie ubezpieczeniowe wynika z odpowiedzialności gwarancyjno-repartycyjnej, gdyż wypłaca je nie sprawca szkody, lecz ubezpieczyciel ze środków zgromadzonych ze składek. Różnice dotyczą także podmiotu uprawnionego do odszkodowania, źródła finansowania odszkodowania, sposobu naprawienia szkody, podstawy prawnej obowiązku odszkodowawczego, zakresu obowiązku odszkodowawczego, wysokości odszkodowania. Omawiane świadczenie, podobnie jak jednorazowe odszkodowanie wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zostało spełnione przez podmiot, który nie był zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzenia czynem niedozwolonym. Ubezpieczyciel realizował swój obowiązek umowny, wedle którego zobligował się do spełnienia świadczenia w przypadku zaistnienia określonego zdarzenia. Nie sposób przyjmować, iż poprzez zawarcie tej umowy ubezpieczyciel zaciągnął zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej czynem osoby trzeciej, jak to ma miejsce w przypadku umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Z treści polisy i Ogólnych Warunków Umowy wynika bowiem, iż umowa ta stanowi ubezpieczenie osobowe (por. art. 829 k.c.), której przedmiot ubezpieczenia został jasno określony. Nie można zatem, po pierwsze uznać, iż między ubezpieczycielem i pozwanym powstał stosunek solidarności niewłaściwej – in solidum i po drugie, że umowa ta ma w świetle przytoczonych wyżej rozważań charakter odszkodowawczy.

Rozważając przedstawione zagadnienie Sąd Apelacyjny wziął jednak pod uwagę fakt, iż ubezpieczenie NNW zostało zawarte i opłacone przez pozwanego. Wedle zaś występującego w orzecznictwie poglądu świadczenie, które pochodzi ze składek wpłacanych przez zobowiązanego do naprawienia szkody może podlegać zaliczeniu na poczet roszczeń cywilnoprawnych. Przyjmuje się bowiem, że zobowiązany do naprawienia szkody i jednocześnie płatnik składek, ponosząc wydatki związane z ubezpieczeniem pracownika, mógł w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia szkody, która została pokryta przez świadczenia wypłacone przez ubezpieczyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/60, OSNC 1970, nr 6, poz. 111, LEX nr 1020).

Ta jednak okoliczność, w świetle przytoczonych wcześniej licznych argumentów nie mogła samoistnie zadecydować o tym by uwzględnić stanowisko skarżącego i dokonać zaliczenia świadczenia spełnionego przez Towarzystwo (...) S.A.

Sąd Apelacyjny nie uznał również, by zasadnym było zaliczenie na poczet dochodzonych roszczeń cywilnoprawnych w niniejszym postępowaniu sumy 7.000 zł, którą wymieniony uiszczył w wykonaniu zobowiązania nałożonego wyrokiem skazującym w postępowaniu karnym.

Zobowiązanie tej treści może być orzeczone jako środek karny – art. 46 § 1 k.k. lub też jako zobowiązanie w związku z zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego – art. 72 § 2 k.k. Przyznać należy, iż charakter instytucji naprawienia szkody z art. 46 § 1 k.c. i z art. 72 § 2 k.k. jest zbieżny z charakterem roszczenia odszkodowawczego. Karnoprawny obowiązek naprawienia szkody jest zależny od istnienia szkody i może zostać zasądzony, jeśli szkodę wyrządzono oraz nie została ona naprawiona przez sprawcę do momentu wyrokowania. Sąd powinien przy określaniu

wysokości karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody brać pod uwagę dotychczasowe działania kompensacyjne sprawcy (por. szerzej B. Janiszewski, Naprawienie szkody a cele wymiaru kary, CzPKiNP 2002, Nr 2, s. 62-63). Jeśli szkoda została przez oskarżonego w części naprawiona, oczywistym jest, że obowiązek orzekany na podstawie art. 46 § 1 k.k. może dotyczyć tylko tej jej części, która naprawiona nie została. Naprawienie takie ma na celu odtworzenie stanu sprzed powstania szkody i nie może prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonych” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r., V KK 355/04, LEX nr 148196).

Zważyć jednak należy, iż Sąd karny w sprawie przeciwko J. W. zobowiązał wymienionego do częściowego naprawienia szkody na podstawie art. 72 § 2 k.k., gdy tymczasem w sprawie niniejszej sporem objęte jest zagadnienie zaliczania świadczeń na poczet roszczenia o zadośćuczynienia za doznane krzywdy (art. 446 § 4 k.c.).

Pojęcia krzywdy i szkody majątkowej zostały wyraźnie oddzielone również w Kodeksie Karnym. Instytucją, która odnosi się do krzywdy i zadośćuczynienia z tego tytułu jest środek karny opisany w art. 46 § 1 k.k. Ustawa stanowi, że w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznana krzywdę (art. 46 § 1). W ten sposób wyraźnie podkreślono, że również w postępowaniu karnym można uzyskać zadośćuczynienie. Z drugiej jednak strony ustawodawca wyraźnie wskazał, że zadośćuczynienie nie wchodzi w skład pojęcia szkody. Innymi słowy, przeciwstawił to roszczenie odszkodowawcze i wyraźnie opowiedział się w sporze naukowym po stronie zwolenników wąskiego rozumienia szkody (por. M. Królikowski , R. Zawłocki Kodeks karny. Komentarz. T. II, Wyd. 2. Warszawa 2011, komentarz do art. 46). Zgodnie z ugruntowanym poglądem doktryny pierwszeństwo w omawianym zakresie ma wykładnia językowa. Sąd karny może zatem zobowiązać do zadośćuczynienia doznanej czynem zabronionym krzywdy tylko wtedy gdy ustawa tak stanowi. Jednocześnie orzeczenie musi jasno określać, iż chodzi nie o naprawienie szkody a zadośćuczynienie (por. M. Królikowski , R. Zawłocki Kodeks karny. Komentarz. T. II, Wyd. 2. Warszawa 2011). Analiza treści art. 72 § 2 k.k. prowadzi do wniosku, iż przepis ten przewiduje jedynie zobowiązanie do naprawienia szkody. W sprawie niniejszej zatem brak podstaw by uznać, że na J. W. nałożono obowiązek zadośćuczynienia powodom za doznana krzywdę. Wniosek taki nie płynie ani z treści wyroku karnego, która jasno określa, iż chodzi o naprawienie szkody ani z zastosowanej w tym zakresie podstawy prawnej – art. 72 § 2 k.k.

Jeśli więc Sąd wyrokiem w sprawie II K (...) (zmienionym wyrokiem Sądu Odwoławczego w sprawie II Ka (...)) nałożył środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody nie zaś zadośćuczynienia za doznana krzywdę to nie sposób dokonać zaliczenia kwoty wypłaconej tym tytułem na poczet dochodzonego w niniejszym postępowaniu o zadośćuczynienie. Obie instytucje spełniają bowiem dwie odrębne funkcję i odnoszą się do dwóch zupełnie różnych następstw czynu niedozwolonego. Poszkodowany zgodnie z treścią art. 446 § 3 i 4 k.c. ma prawo, przy zaistnieniu określonych okoliczności, do uzyskania obu świadczeń w stosownej wysokości. Zaliczenia zatem wcześniej uzyskanego odszkodowania (zobowiązania do naprawienia szkody według art. 72 § 2 k.k.) na poczet należnego zadośćuczynienia stanowiłoby nieuzasadnione naruszenie ustawowych praw poszkodowanych.

Nie istniały jednak żadne okoliczności, które by przeciwstawiły się zaliczeniu na poczet dochodzonego przez powodów roszczenia, wpłaconych dobrowolnie przez pozwanego środków w kwocie 7.500 zł. Suma ta jak wskazują ustalenia faktyczne, miała stanowić pomoc w trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się powodowie. Ze środków tych mogli oni zaspokoić najpilniejsze potrzeby związane m.in. z rozpoczęciem roku szkolnego, wydatkami na ceremonię pogrzebową zmarłego. Nie ulega zatem wątpliwości, iż przedmiotowe świadczenie miało charakter kompensacyjny czym odpowiadało istocie zadośćuczynienia według art. 446 § 4 k.c.

Zważyć należy, iż nawet jednak zaliczenie wskazanych świadczeń na poczet roszczenia o zadośćuczynienia nie mogło skutkować oddaleniem choćby w części przedmiotowego powództwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego krzywdy jakich doznali powodowie na skutek przedmiotowego zdarzenia i ich rozmiar uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w kwocie znacznie wyższej od tej, jaka dochodzona jest w niniejszym postępowaniu. Nawet zatem zaliczenie wskazanej wcześniej kwoty 7.500 zł nie mogło wpłynąć na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia przyznanego w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c.

W literaturze prezentowane jest stanowisko, iż zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień, związanych z utratą osoby bliskiej, członka rodziny. Obejmuje ono wszystkie cierpienia zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo (G. Bieniek „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wydawnictwo Prawnicze – Warszawa 1996, tom I, str. 368).

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963 rok, nr 5, poz. 107; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966 rok, poz. 92; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 roku, II CR 94/85, lex nr 8713; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, lex nr 50884; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, lex nr 52766).

Mając na uwadze powyższe należy podkreślić, iż mimo, że zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach - to nie może być to symboliczna kwota, ale musi stanowić odczuwalną ekonomicznie korzyść majątkową.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należało stwierdzić, iż rozmiar krzywd doznanych przez powodów był znaczny.

Odnosząc się do osoby A. G. uwzględnić należało, iż wymieniona zaraz po przedmiotowym zdarzeniu przeżyła silny wstrząs. Jej stan psychiczny w tym czasie był znacznie gorszy od obecnego (k-177). Aktualnie powódka wciąż cierpi na zaburzenia adaptacyjne, które chociaż nie występują w stopniu znacznym i nie wpływają na pogorszenie jej sytuacji życiowej to wciąż mogą stanowić pewnego rodzaju dolegliwość.

Ponadto zwrócić należy uwagę na to, iż wymieniona na skutek wypadku straciła męża. Osobę, która z poczynionych ustaleń faktycznych była jedynym żywicielem rodziny, a jednocześnie człowiekiem, pracowitym, zaradnym i odpowiedzialnym, stanowiącym silne i pewne oparcie dla powódki. M. G. swoim zachowaniem i podejściem do spraw życia codziennego zapewniał wymienionej poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Sama powódka jest osobą wycofaną, która z uwagi na swój charakter dąży do tego by oddać się w czyjąś opiekę. Jest okolicznością powszechnie znaną i zgodną z doświadczeniem życiowym, iż jednostki o takim usposobieniu silnie uzależniają się zarówno praktycznie, pod kątem finansowym ale również psychicznie ze swoim współmałżonkiem. Strata takiej osoby musiała zatem stanowić dla wymienionej silny wstrząs i przeżycie, będąc istotnym i dotkliwym impulsem.

Wymieniona w czasie gdy żył jej mąż poświęcała się wychowaniu dzieci i pracom domowym. Z uwagi na fakt, iż M. G. pracował osiągając wystarczający dochód mogła ona pozwolić sobie na niepodjęcie zatrudnienia, przez co w zasadzie nie posiada ona żadnego doświadczenia w tym zakresie. Obecnie z uwagi na zaistniałą sytuację, obowiązki, które wcześniej dzieliła z małżonkiem spadły w całości na nią. Z uwagi na swą sytuację finansową stoi ona przed koniecznością podjęcia zatrudnienia.

Nie wdając się w ocenę słuszności postawy jaką A. G. przyjmowała przed wypadkiem w zakresie swej aktywności zawodowej, zważyć należy, iż osoba męża, który pracował i osiągał stały dochód jej na to pozwalała. Utrata członka rodziny będącego jedynym żywicielem spowodowało, że jej dotychczasowe życie musiało ulec zmianie. Zmiana ta zatem sama z siebie stanowi dla A. G. istotną dolegliwość.

Odnosząc się do J. G. i K. G. zważyć należało, iż stopień dolegliwości jakich doznali wymienieni był niższy od krzywd A. G. lecz wciąż znaczny. Powodowie stracili ojca, z którym mieli dobry kontakt. Prawdą jest jakoby ich stan psychiczny nie ujawniał żadnych nieprawidłowości związanych z traumą po śmierci M. G.. Nie znaczy to jednak iż negatywne odczucia w sferze psychicznej nie wystąpiły. O ile J. G. z uwagi na swój wiek w dacie zdarzenia nie do końca mógł zrozumieć znaczenie zaistniałej sytuacji, o tyle K. G. przeżył śmierć ojca (k. 181 – 181v).

Nie ulega wątpliwości, iż negatywne skutki śmierci M. G. dla jego dzieci nie ograniczyły się jedynie do przeżyć psychicznych bezpośrednio po zdarzeniu. Następstwa te będą występować w przyszłości. Powodowie stracili bowiem ojca, który był ich opiekunem i żywicielem. Brał on aktywny udział w ich wychowaniu bawiąc się z nimi. Zważyć należy na rolę jaką w życiu dziecka pełnią osoby dorosłe, zwłaszcza te bliskie. Nie ulega wątpliwości, iż zmarły był dla powodów kimś ważnym, mającym istotny wpływ na ich osoby, podejście do życia i samopoczucie. Poszkodowany był i mógł być dla swoich dzieci wzorem do naśladowania w dalszych fazach ich rozwoju. Jego brak, mimo że obecnie z uwagi na wiek wymienionych nie do końca zrozumią, stanie się odczuwalny w przyszłości, gdy będą oni wkraczać w kolejne etapy dorastania. Okolicznością powszechnie znaną jest to, iż w życiu chłopca ojciec pełni szczególną rolę, gdyż przystosowuje go i wdraża do życia w społeczeństwie oraz przejęcia w nim stosownej roli.

Nie sposób również zauważyć, iż wszelkie negatywne następstwa natury praktycznej i finansowej, które zostały szerzej opisane odnośnie osoby A. G. będą stanowić źródło dolegliwości również dla jej dzieci. Ich warunki życia uległy pogorszeniu, obecnie rodzina utrzymuje się wyłącznie z uzyskiwanych świadczeń socjalnych. Na powtórzenie zasługuje również fakt, iż powodowie stracili nie tylko ojca i opiekuna, ale również osobę która z uwagi na doświadczenie, umiejętności i zaradność mogła w przyszłości świadczyć dla nich realną pomoc finansową np. w przypadku podjęcia studiów. Brak ojca i źródła utrzymania, które stanowiła jego praca zarobkowa będą musiały być brane pod uwagę przez wymienionych przy czynieniu przez nich planów na przyszłość.

Ponadto odnośnie wszystkich powodów zwrócić należało uwagę, iż po śmierci M. G. z uwagi na sytuację finansową i życiową byli oni zmuszeni wyprowadzić się z mieszkania, które wynajmowali i w którym samodzielnie zamieszkiwali i zamieszkać wraz z matką zmarłego. Lokal ten pod względem powierzchni, warunków i lokalizacji odbiegał znacznie na korzyść od tego, w którym wcześniej przebywali. J. i K. G. stracili miejsce zamieszkania, który było usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie ich szkoły. Fakt ten spowodował konieczność dowożenia ich przez A. G., co stanowiło względem sytuacji sprzed wypadku dodatkowe niewygodę. Okoliczność ta również zasługiwała zatem na uwzględnienie przy miarkowaniu rozmiaru krzywd doznanych przez powodów, a co za tym idzie wysokość należnego zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie należało przyjąć, iż kwota należnego co do zasady zadośćuczynienia przysługującego wymienionym przeważała znacznie zasądzone kwoty: 35.000 zł na rzecz A. G., 20.000 zł na rzecz K. G. i 20.000 zł na rzecz J. G.;

Uwzględnienie zatem zarzutu niezasadnego niezaliczenia na poczet roszczenia o zadośćuczynienie kwoty 7.500 zł nie mogło wpływać na wysokość zasądzonej przez Sąd Okręgowy sumy. Uchybienie w tym zakresie Sądu pierwszej instancji nie miało więc wpływu na teść orzeczenia.

Zarzut zatem obraży art. 446 § 4 k.c., mimo iż w omawianym zakresie zasługuje na podzielenie, nie mógł skutkować uwzględnieniem wniosków apelacyjnych.

Niezasadny jest zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych. W pierwszej kolejności wskazać wypada, iż zarzuty tego typu mogą być uwzględnione tylko i wyłącznie wtedy gdy skarżący wykaże, że Sąd pierwszej instancji z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego wyciągnął błędne wnioski co do ustaleń faktycznych. Nie jest jednak wystarczające przedstawienie jedynie odmiennego poglądu na to zagadnienie. Konieczne wykazanie, iż rozumowanie organu orzekającego było nieprawidłowe i dotknięte wadą polegającą na wykroczeniu poza ramy logicznego wnioskowania. Zarówno bowiem faza oceny dowodów jak i ściśle z nią skorelowana faza czynienia ustaleń faktycznych objęta jest swobodą sędziowską. Skład orzekający rozpoznający daną sprawę ma zatem prawo do swobodnego kształtowania swojego wyobrażenia o przebiegu danego zdarzenia lub obrazie danego fragmentu rzeczywistości. Przywilej ten posiada tak długo jak rozumowanie to daje się pogodzić z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczeniem życiowym. Warunkiem sine qua non przeforsowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest skutecznie wytknięcie organowi orzekającemu wyjście poza tak opisane ramy.

Nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko skarżącego wedle którego Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, iż A. G. nie mogła podjąć pracy bezpośrednio po śmierci męża z uwagi na konieczność opieki nad dziećmi. W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, iż opinia biegłych psychiatrów nie odnosi się wprost do możliwości podejmowania przez wymienioną pracę zawodową zaraz po wypadku M. G.. Wniosek o braku takiej możliwości wypływa jednak z jej treści. Biegli wskazują bowiem, iż powódka w okresie po śmierci męża znajdowała się w stanie silnego stresu, nie była ona w stanie prawidłowo funkcjonować. Analiza jej zachowań przez biegłych wskazuje, iż jej zachowanie przy uwzględnieniu sytuacji w jakiej się znalazła nie było niczym nienaturalnym. Co więcej opinia zawiera stwierdzenia, iż taki stan mógł trwać nawet 6 miesięcy. Nie ulega zatem wątpliwości, iż słusznie Sąd Okręgowy ustalił iż bezpośrednio po wypadku z dnia 29 czerwca 2009r. A. G. nie była w stanie podjąć pracy zawodowej. To zaś, że w tym czasie była ona dodatkowo zmuszona do dowożenia swoich dzieci do szkoły wynika chociażby z zeznań A. O. (k-145). Ustalenia te pozostają dodatkowo w zgodzie z doświadczeniem życiowym. Faktem jest bowiem, iż przez wypadkiem życie powódki było zorganizowane w zupełnie inny sposób. Śmierć męża spowodowała konieczność dostosowania się do nowej sytuacji. Dodatkowo niedługo po tym zdarzeniu, wymieniona wraz z dziećmi przeprowadziła się do lokalu, który był znacznie oddalony od szkoły, do której uczęszczali jej synowie (5 km).

Nie ma racji skarżący twierdząc, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w omawianym zakresie stały w sprzeczności z wnioskami zawartymi w opinii sądowo – psychiatrycznej. Opinia ta wprost nie odnosi się do omawianej okoliczności, podnosząc jedynie zły stan psychiczny wymienionej. Zła kondycja psychiczna nie oznacza jednak, iż powódka nie udzielała pomocy własnym dzieciom poprzez wożenie ich do szkoły. Nie sposób też ponad wszelką wątpliwość uznać, iż powódka nie poszukiwała pracy bezpośrednio po śmierci męża tylko i wyłącznie z jednej przyczyny czy też była to sytuacja bardziej złożona.

Jednocześnie zważyć należy, iż pozostała część przedmiotowej opinii przeczy twierdzeniom skarżącego jakoby A. G. nie podejmowała pracy z uwagi na postawę roszczeniową. Powódka obecnie uczy się na kurs umiejętności społecznych, wyraża również chęć podjęcia pracy zawodowej.

Zasadnym zatem było ustalenia faktyczne przedstawione przez Sąd uznać za poczynione w ramach swobody sędziowskiej, zaś zarzut pozwanego w omawianym zakresie jedynie za polemikę ze stanowiskiem organu orzekającego.

Odnosząc się do twierdzeń skarżącego jakoby Sąd Okręgowy mylnie przyjął, iż zdiagnozowane przez biegłych u A. G. zaburzenia adaptacyjne pozostają w związku ze śmiercią M. G. i wpływają one na pogorszenie jej sytuacji życiowej stwierdzić należy ich bezzasadność. Opinia psychiatryczna jednoznacznie wskazuje bowiem, iż powódka A. G. cierpi na zaburzenia adaptacyjne. Przyczyny takiego stanu rzeczy zostały przedstawione w treści opinii jako niekorzystna sytuacja życiowa spowodowana m.in. śmiercią męża (vide opinia k- 177). Co prawda rację ma skarżący w części w jakiej podnosi, iż obecnie u powódki występuje „okresowy, niezbyt nasilony lęk, uczucie żalu, okresowy niepokój, zaburzenia snu o miernym nasileniu ...”. Na takim jednak stanowisku stanął również Sąd Okręgowy (k. 286v – str. 6 uzasadnienia).

Nie ma też racji skarżący podnosząc, jakoby Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przyjął, iż „nie ma większego znaczenia wysokość uzyskiwanego przez M. G. wynagrodzenia”. Jak to zostało już wcześniej przytoczone dla ustalenia czy doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodów wpływ ma nie tylko wynagrodzenie uzyskiwane przez poszkodowanego, ale też częściowo zdolności zarobkowe wymienionego. Za takim stanowiskiem przemawiają okoliczności i stan faktyczny niniejszej sprawy. Zgodnie z zebrany materiał dowodowy uznać należy, iż w dacie śmierci poszkodowany osiągał wynagrodzenie niższe od swoich realnych możliwości i zdolności. Wymieniony był bowiem osobą zaradną, posiadającą cenne umiejętności i doświadczenie w branży transportowej. Byłby on zatem w razie konieczności zdolny do podjęcia zatrudnienia za wyższe wynagrodzenie. Sąd Okręgowy czyniąc zatem ustalenia, które są przedmiotem zarzutu skarżącego słusznie uwypuklił okoliczność, iż znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów nie polegało jedynie na utracie jedynego żywiciela rodziny uzyskującego określone dochody, ale również mającego realne możliwości zwiększenia zarobków.

Końcowo należy podkreślić, że biorąc pod uwagę wyjątkowo umiarkowane kwoty dochodzonych przez powodów na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. wszystkich świadczeń zamykających się łącznie kwotą 80.000 zł nawet dodanie do niej wszystkich już wypłaconych im poza tym sporem świadczeń wynoszących 142.098 zł, co daje ogółem 222.098 zł - w realiach tej sprawy kiedy w szczegółowo ustalonych w sprawie karnej okolicznościach życie traci młody trzydziestoletni mężczyzna, jedyny żywiciel rodziny, pozostawiając równie młodą żonę i dwoje małoletnich dzieci w wieku 4 i 10 lat – w żadnym razie nie może prowadzić do wniosku, że kwota 222.098 zł miałaby przekraczać doznaną przez nich szkodę majątkową i niemajątkową. Innymi słowy by uzasadniona była jakakolwiek ingerencja w wysokość świadczeń zasądzonych zwalczanym wyrokiem. Skoro wyrok odpowiada prawu apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego ograniczających się do wynagrodzenia pełnomocnika powódki ma oparcie w przepisach art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z tych wszystkich względów i w oparciu o wyżej powoływane przepisy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.